

ny, a czuję, iż szybkim krokiem zbliżam się do końca. Postaraj mi się o jakiego młodego, uboższego chłopca, coby zechciał ze mną zamieszkać i pilnować mię w chorobie, bo już sam wystarczyć sobie nie mogę...

Przyjaciel zaproponował, iż sam najchętniej przyjmie rolę takiego opiekuna — Słowacki atoli nie przyjął ofiary, pomimo to jednak Feliński wszystkie wolne od zajęć chwile spędzał przy nim.

W ciągu tych dni kilku poeta zajął się uporządkowaniem swoich prac literackich, zwłaszcza zaś chciał wykończyć drugi rapsod „Króla-Ducha”; a że sam nie był już w stanie pisać, dyktował więc przyjacielowi z rękopisu.

W wigilję śmierci zaniechał już dyktowania, mówiąc: — Wszystko to marność! Duch mój czuje, iż zakończył swą ziemską robotę i musi już opuścić to zużyte narzędzie, co mu już powolnym być nie umie¹⁾. Dzieci mego ducha mnie przeżyją, ale gdybym mógł zniszczyłbym z nich niektóre, bo nie z ducha bożego były poczęte.

Chory wręczył swój testament zaufanemu przyjacielowi swemu, młodemu artyście, francuzowi i uczyniłszy go wykonawcą takowego, udzielił mu potrzebnych objaśnień. Listy pisane do siebie, z wyjątkiem listów Krasieńskiego, polecił spalić.

„Nazajutrz rano — są znowu słowa arcybiskupa — kiedyś nawiedził chorego zastałem go mocno cierpiącego i zaniepokojonego. Zaledwie wszedł, kazał mi niezwłocznie wezwać kapłana z Panem Bogiem, oświadczając, iż czuje się bardzo bliskim skonu...”

Po odbytej spowiedzi, chorego pomimo zupełnego się wyczerpania, tak zapanował potęgą ducha nad drętwiejącym ciałem, że ukląkł bez pomocy nieczyjej i z wielkim skupieniem ducha przyjął Przenajświętszy Sakrament.

Gdyśmy go następnie położyli, twarz jego promieniała takim weselem ducha, iż wszelki wyraz cierpienia z niej zniknął i dziwna błogość oblała całe jego oblicze.

Podczas gdy umierający poeta żegnał się z nieodłącznym druhem — odzwierny przyniósł list co tylko nadeszły.

Był to list od matki.

Słowacki nie mogąc już sam czytać, polecił Felińskiemu odczytanie go na głos. Gdy to nastąpiło, rzekł wzruszony.

— Dziękuję Bogu za tę ostatnią, a tak miłą sercu mojemu ziemską pociechę, kiedy zobaczysz moją matkę, to powiedz jej, że gdyby mi było wolno oddać duszę mą w jej ręce, nie oddałbym jej z taką ufnością, z jaką powierzam ją obecnie w ręce Boga mojego.

W kilka minut potem — kończy bolesne to wspomnienie piszący — oddech chorego począł się stawać coraz trudniejszym i rzadszym: widocznie zbliżało się konanie.

Podtrzymywana na mem ręku głowa jego, stawała się

¹⁾ Wyrażenie to zostało przez niektórych biografów Słowackiego trawestowane w ten sposób: „Niechże rzucę ten płaszcz lechy co mię wzięł i pójdę tam...” Wyżej przytoczona wersja, rzecz prosta, jest o wiele wiarogodniejsza. (Przyp. red.)

rów” stale towarzyszy upadkowi sztuki i wydaje coraz nędzniejsze utwory.

Tyle o parasolu estetycznym. Co się tyczy wyrobów glinianych sam kolega przyznajesz, że w majolikach istnieją już jakieś odmiany „francuskie i niemieckie”. To! to właśnie! Mnie zaś chodzi o odmianę polską.

Kolega widuje zapewne wazy, urny, talerze, amfory i t. p. w salonach? Otóż wszystkie te rzeczy są „zmodyfikowanymi” wyrobami gancarstwa egipskiego, fenickiego, greckiego, rzymskiego. Tak, w prostym gancarstwie, ciesielstwie, kowalstwie szukano źródła form, upiększono je i stworzono sztukę stosowaną.

A kolega wie, że ludzie kupują, jako ozdobę, nie tylko majoliki włoskie, ale i ich „modyfikacje francuskie i niemieckie”, a nawet — porcelany chińskie i japońskie? A dla czego?... Właśnie dla ich form oryginalnych — upiększonych. Dajmy więc światu upiększone formy naszego „gancarstwa”, a stworzymy sztukę krajową, nowy przemysł, na który znajdziemy nabywców.

Francuz, Anglik, Niemiec, Włoch, nie kupi dziś nieborowskich majolik, bo formy ich są oklepane a barwy nieosobliwe. Lecz dajcie tym majolikom nowy kształt, a wówczas nawet liche barwy nie odstręczą kupców.

Słowem — sztuka, jak uczy Taine, polega nie na kopiach, lecz na uwidocznieniu nowych cech realnego życia. To jej daje przywilej nieśmiertelności i stanowi jej zasługę. Wszyscy patrzmy na świat, lecz niewiele w nim widzimy; dopiero badacze i artyści z chaosu rzeczy i wypadków wydobywają pojedyncze szczegóły, pokazują je ludziom i tym sposobem rzucają światło na otaczającą nas pomrok. Natura i życie ludzkie ze wszystkimi uciechami, kłopotami a nawet sprzetami są tylko o tyle piękne, o ile je rozumiemy; o tyle je zaś rozumiemy, o ile nauka i sztuka wydobywa z nich coraz to nowe cechy. Naśladowanie zaś wzorów choćby „uznanych za

coraz bezwładniejszą, śmiertelna bladeść pokryła oblicze, ale dziwna pogoda opromieniała w chwili skonu twarz konającego i jakby zadatek wiekuistego pokoju, pozostała na niej i po śmierci...”

Działo się to w Paryżu, dnia 13-go kwietnia roku 1849-go. Tak skonał ostatni z trójcy wielkich pieśniarzy naszych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum oświaty wygotowało projekt, według którego studenci uniwersytetów, po ukończeniu kursu lub zastrzeżonej w danym razie jego części, mają być poddawani egzaminom w specjalnych komisjach, urzędujących pod kontrolą kuratora lub zarządu okręgu naukowego. Członkowie komisji i prezes będą co rok mianowani przez ministra z pośród osób mających stopień magistra lub doktora, którzy za czynności egzaminacyjne otrzymają płace częściowo z funduszu skarbu, częściowo z opłat studentów. Komisje zostają podzielone na cztery grupy: pedagogiczną, techniczną, prawną i lekarską. Egzamina zaś będą albo zupełne albo częściowe, tj. złożone z dwóch — półkursowego i ostatecznego. Koszt egzaminu zupełnego ministerjum oblicza w sumie rs. 20, częściowego zaś rs. 10.

— Rada państwa, jak donosi *Now. wr.*, zatwierdziła wniosek ministerjum oświaty w przedmiocie dodatkowego kredytu na koszt utrzymania szkół ludowych prawosławnych w guberniach nadbałtyckich.

— Wnioski zjazdu górniczego warszawskiego, dotyczące cła na węgiel zagraniczny, zostały przez departament przemysłu oddane do opinii towarzystwa zachęty przemysłu i handlu w Petersburgu. Towarzystwo roztrząsało je na ostatnim posiedzeniu. Po burzliwych, jak piszą dzienniki petersburskie, dysputach, towarzystwo zachęty przemysłu ostatecznie przyjęło wniosek zjazdu górników Królestwa Polskiego o podwyższenie cła na węgiel zagraniczny do 2 1/2 kop. od puda i stosowną opinię złożyła departamentowi. Wobec tego należy się spodziewać, iż uchwała zjazdu co do celu uzyska zatwierdzenie władzy prawodawczej. Podwyższona jednak opłata będzie obowiązywała tylko na granicy wschodniej lądowej i portach południowych, porty zaś bałtyckie mają przewozić węgiel bez cła.

— Praktyka. Na niektóre stacje tutejszych dróg żelaznych zostali delegowani żołnierze, celem obznajmienia się z rozmaitemi funkcjami obsługi dróg żelaznych. Żołnierze ci należą do t. z. kompanji kolejowej.

— Z Mokotowa. Szosa mokotowska poczynając od remizy tramwajowej poczyną się zabudowywać. Świeżo tam postawiono dom kilkopiętrowy, a kilka innych począto budować. Na ożywienie ruchu bu-

najpiękniejsza”, jakkolwiek niezbędne dla upowszechnienia nowych form, jest tyle warte co drukarstwo lub fotografia.

Myślicie, żem skończył z „poglądami”? Wcale nie; dopierom zaczął. Trzeba więc w skupieniu ducha wysłuchać dalszego ciągu.

Widzieliśmy jedną miarę estetyczną, naszego dziennikarstwa; zobaczmy drugą.

P. Półslówkarz jest takim realistą, że aż tępi fantazję i nakazuje aby nieborowskie majoliki naśladowały wzory włoskie. Zaś p. J. G. jest idealistą i tak prawi:

„Artysta ma ten przywilej, że twórcza myśl jego może oderwać się od czarnych, smętnych albo trywialnych obrazów otaczającego świata i lecieć w światy piękniejsze, wiecznie jasne i młode, w których żadna ludzka nędza i słabość nie krępują i nie zniżają porywów ducha i wyobraźni...” „I my publiczność mamy prawo na chwilę o rzeczywistości zapomnieć, choćby nawet promienne widziadła, zaklęte twórczą potęgą artysty na płótnie lub w marmurze, zostawały w najzupełniejszym rozdźwięku i z tem co stanowi treść naszego życia.”

Pogląd ten jest usprawiedliwiony jako wstęp do oceny obrazu Siemiradzkiego „Światło i ciemność”, którego treść stanowi personifikacja najbardziej oderwanych pojęć: prawdy, piękna, sprawiedliwości, mądrości itd. Charakteryzuje też on naszą idealną estetykę, która od kilkudziesięciu lat prawi nam o świecie wiecznie młodym i pięknym, gdzie nie ma nędzy, słabości, procentów, komornego, podatków, a w którym panują artyści...

Jest to czyste zawracanie głowy, nad którym uie będę się rozwodził. Wskażę tylko, że i tym „poglądem” można wybić oko — zarówno sztuce jak i krytyce.

Naprzód — co do sztuki — dobrzebyśmy wyszli, gdyby każdy malarz zaczął układać grupy z pojęć oderwanych. Po sprawiedliwości, mądrości, konieczności przyszyłyby nosobienia; powinowactwa chemi-

dowlanego wpłynęły głównie tramwaje, albowiem, oprócz wielu rodzin mniej zamożnych z miasta, zamieszkało tam kilkadziesiąt rodzin służby tramwajowej.

— Telegraf policyjny warszawski w ciągu ubiegłego miesiąca przesłał razem 19,083 telegramów, z której to cyfry ratusz przyjął 3,410, wysłał zaś 1,650 depesz; zaś kancelarja oberpolicmajstra przyjęła 1,240, wysłała zaś 33. Reszta telegramów przypada na kancelarje cyrkulowe.

— W dniu jutrzejszym obowiązani są stanąć do superewizji powołani z cyrkulów bieleńskiego i powązkowskiego, którzy, losując w latach poprzednich, uzyskali odroczenie do obecnego powołania.

— Sale opatrunkowe. Z rozporządzenia władzy komunikacyjnej na tutejszych drogach żelaznych w warsztatach głównych mechanicznych, zaprowadzone być mają z nowym rokiem sale opatrunkowe, w których na wypadek kalectwa lub innego wypadku przy pracy, rzemieślnikom udzielana będzie, bezpłatna pomoc. W tym celu sale opatrunkowe, zaopatrzone być winny w nosze, narzędzia chirurgiczne i podręczne lekarstwa, pod nadzorem miejscowego stałego felczera. Koszt utrzymania tych sal pokrywanymi być winny przez zarząd dróg, których obowiązkiem jest utrzymanie zdrowia służby.

— Dla biednych. Pan Kramsta, właściciel wielkich kopalni węgla, ofiarował tysiąc korey węgla dla najbiedniejszych mieszkańców Warszawy, pozostających pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. W celu rychłego sprowadzenia ofiarowanego węgla, Towarzystwo dobroczynności odniosło się już do administracji kolei warszawsko-wiedeńskiej, z prośbą o bezpłatny przewóz.

— Księgarze uliczni. Po ulicach miasta naszego snują się przekupnie księżki, którzy dzieła specjalne i naukowe, jak również belletrystyczne sprzedają wiele, częstokroć o trzecią część taniej niż się to praktykuje w księgarniach. Tak niskie ceny mają wszakże swoje strony ujemne, książki bowiem pochodzące od wzmiankowanych handlarzy, wysortowane lub złożone z arkuszy w drukarniach wybrakowanych, częstokroć są zdeformowane, o czym nabywcy przekonują się dopiero podczas czytania. Tak więc „taniósć i elegancja” nie zawsze się opłaca!

— Dla publiczności. W salach pasażerskich tutejszego dworca kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, jak również przy kasach i na kurytarzach, naliczyliśmy — oprócz rozkładów jazdy — około 70-tych sztuk rozmaitych urzędowych obwieszeń, przepisów i zastrzeżeń, odnoszących się do podróży publiczności. Radziłyśmy wiedzieć, czy też znalazł się tak cierpliwym pasażer, któryby te wszystkie przepisy przeczytał i jaki ztąd odniósł pożytek. O ile

cznego, prawa spadku ciała, równań wyższych stopni, patologji i terapii, żądania i zaoferowania, własności ruchomej i nieruchomej i t. d. i t. d. Świat „wyższy” djabelnieby się zaludnił; czy jednak fizyka, chemia, matematyka i ekonomja zyskałyby na tem? — bardzo wątpliwe. W najlepszym razie przybyłoby nam erudytów, znających ekonomję „z kopersztychu”, jak mamy dziś sprawiedliwych, znających sprawiedliwość z obrazu Siemiradzkiego.

Muszę więc przypomnieć szanownemu p. J. G., że we wszelkich symbolicznych obrazach podobał mi się nie „świat wyższy”, ale barwy, rysunek i ugrupowanie form świata niższego, że zachwyca go nie malarstwo, poezja, muzyka itp. abstrakcje, ale zdrowe i kształtnie zbudowane dziewczuchy, a napełniają go wstrętem nie ciemnota, zaraza, szalbierstwo, nie szczęście itp., ale stare i obrzydliwe baby, zamoczone wydekoltowane na swój wiek.

W ogóle ów „świat wiecznie młody i jasny” nie maluje się po to, ażeby stanowiął „rozdźwięk ze światem rzeczywistym”, ale raczej, jako pretekst do okazania różnych „szarych, smętnych i trywialnych obrazów rzeczywistego świata”, które nas dość zajmują, choć na nie wyrzekamy. To też gdy jakiś artysta nie krępując się rzeczywistością, „wzbija się nad sferę ładnych twarzy i kształtnych biustów, publiczność nie patrzy na jego obraz, a krytycy mówią, że „nie pojął należycie ideału”... Znam ja ten ideał!

Tak więc estetyka idealna jest przedewszystkiem faryzeuszowską i radząc artystom „oderwanie się od rzeczywistego świata”, jednocześnie prosi Boga, ażeby pacjenci nie słuchali recepty, ale owszem malowali jak najbardziej nagi realizm. Chytrósć ta wprowadza w błąd publiczność, a jest galerniczą kulą u nogi krytyków, czego doświadczył p. J. G., stając ze swym „poglądem” przed obrazem p. Malczewskiego „Na łożu śmierci”.

„Jeżeli w dwojgu tych ludziach — mówi p. J. G. — chciał artysta odtworzyć parę wygnańców zwyczaj-

przytem zauważyliśmy, niektóre z tych obwieszczeń dawniej obowiązujących, jako zastąpione już nowymi, stają z sobą w sprzeczności. Wartości więc zrobić ich przegląd i przedawnione usunąć, a podobne zebranie tych przepisów w jeden treściwy większych rozmiarów szemat, odpowiedziałoby właściwiej swemu celowi.

Skrupulatność. Przepisy policyjne nakazują oświetlać schody od zmroku aż do północy. Przepis ten, jak się przekonaliśmy naocznie, jest bardzo skrupulatnie obserwowany w domach, w których budowniczo zapomniał o tem, że i w klatce schodowej przydałyby się okna. Z nastaniem zmroku na ulicy na schodach zaczyna migotać słaba lampka i rozrzedza cokolwiek egipskie ciemności, które panują przez dzień cały. Możeby zatem należało przepisy policyjne w ten sposób wyjaśnić, iż oświetlanie schodów zaczynać się powinno z nastaniem zmroku nie na ulicach lecz na schodach, a więc tam gdzie nie ma okien schody powinny być oświetlane przez cały dzień.

Napad rabusiów. Noce onegdajszej we wsi Marki pod Warszawą sześciu lotrów napadło na dom zamożnego kolonisty Tomasza Manka i wylamawszy drzwi od sieni poczęli się następnie dobijać do wnętrza izby. Hałas obudził mieszkańców domu i najmłodszy syn Manka, kilkunastoletni wyrostek, wyszedł tylnymi drzwiami przez komorę na wieś wzywać pomocy. Rabusie spostrzegli biegnącego chłopca i dali za nim kilka wystrzałów z broni palnej, na szczęście jednak chybili. Spodziewając się teraz lada chwila przybycia odsieczki obłożonym przypuścili gwałtowny szturm, lecz w chwili, kiedy już drzwi miały ustąpić pod silnymi ciosami, nadbiegło kilkunastu włościan i rabusie dawszy na wiadomość kilka wystrzałów schronili się do pobliskiego lasu. Na drodze pod wsią Zieloną, w gminie Okuniew, powiatu węgrowskiego, włościanin Józef Gońszczak został napadnięty przez kilku lotrów, którzy go literalnie do koszu obdarli z całego ubrania a następnie dwukrotnie zranili w głowę. Życiu Gońszczaka grozi niebezpieczeństwo.

Spostrzeżenia meteorologiczne w tygodniu od dnia 4-go do 10-go listopada dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 745.4 milim., temperatura 6.1° C., ilość wody spadłej dziennie 1.4 milim., wiatr zachodni.

Małżeństw w tymże tygodniu zawarto 94, czyli o 3 więcej niżeli w tygodniu poprzedzającym.

Urodzeń w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 266, nieżywych 22. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 133, dziewcząt 137. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 231, na nieslubne 34, z pomiędzy nieżywych było nieslubnych 9. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było mniej o 74.

Śmiertelność w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 208 osób, w tej liczbie 104 mężczyzn, 104 kobiet, czyli 25.41 na 1000 mieszkańców ogólnej

nych, jeżeli mu chodziło o tragiczny epilog jednego z wielu ciężkich dramatów, zamiar udał mu się zupełnie. Trudno o obraz bardziej rozdzierający serce w swym tragicznym spokoju." „Ale jeżeli mu chodziło o Anhelega i Ellenai — to chyba Słowackiego w ogóle a Anhelega specjalnie nie zrozumiał. Na to żeby odtworzyć takie postacie z chmur, mgły i śnieżnej stworzone, trzeba pożegnać się z realnemi typami."

Dziwić się trzeba, że p. J. G., który z początku ustępu mówi tak przytomnie, w końcu robi chybie mówiąc o „postaciach z chmur, mgły i t. d. Co gorsze, że p. J. G., który doskonale rozumie realną dramatyczność obrazu p. Malczewskiego, pisze w ten sposób, jak gdyby owe postacie „z chmur, mgły, deszczu" i innych nieprzystojności natury uważał za wyższe od realnych.

Sens obrazu p. Malczewskiego jest następujący. Człowiek duchowo rozwinięty, zmienia nagle swoje otoczenie; z pośród okolic i ludzi, z którymi się zrosł, których kochał, wynosi się na odległą pustynię. Podobna zmiana wyraża straszliwą chorobę: głód duszy, która lanknie znanych wrażeń, dźwięków, widoków — „umiera z żalu i usycha z tęsknoty", jak mówi Słowacki, lubo wie, że ich nie zobaczy, że między nią i jej chlebem powszednim istnieje pustynia i pół roku ciężkiej drogi.

Bohater p. M. był jednak w warunkach wyjątkowych, oto — wyjechała z nim żona, żona ta, siostra czy przyjaciółka nabiera dla niego niesłychanej wartości. Z nią łączą się wszystkie wspomnienia wygnania, ona jest prawie jedynym przedmiotem z tamtych stron, przedmiotem, który mówi, słucha, przypomina, słowem — prawie zupełnie odkarmia usychającą duszę.

Naraz ta żona umiera i człowiek zostaje sam jak palec, wśród pustyni, ze wszystkimi tęsknotami i stokroć spotęgowaną rozpaczą po stracie, której w tych warunkach nie mu nie zastąpi. No — nie! Świeca zgaszona, książka zamknięta — skończyło się.

syny ludności. Z ogólnej liczby zmarło na wściekłość 20, na zapalenie oskrzeli i płuc 32, na suchoty płuc 25, na błonię i dławicę 12, na uwięź schyłkową 12, na dur brzuszny 4, na szkarlatynę 3, na ospę 5, na zapalenie nerek 9, na raka 7, na choroby pęłogowe 4, na apopleksję 3, na przymiot 2, na choroby organiczne serca 5, śmiercią wypadkową 2, na durzycę wysypkową 1, na reumatyzm — na krztusiec 3, na czerwonkę — na odrę 1, przez samobójstwo —, z zabójstwa —, z innych przyczyn 55. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 98 czyli 48° ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło mniej o 11 osób.

Turniej szachowy.

W dniu wczorajszym w lokalu turnieju szachowego odbyło się o godzinie 6-ej wieczorem losowanie co do porządku rozgrywanych partyj, jako też zaczynania takowych.

Losowanie to dało na dzień dzisiejszy następujący rezultat:

| Białe. | Czarne. |
|--------------|-------------|
| Kleczyński | Żabiński |
| Pastuszewski | Heilpern |
| Bowiec | Bogusławski |
| Wolski | Szczawiński |
| M. Winawer | Hilsberg |
| Popławski | Weydlich |

Ugrupowanie przeciwników podczas następujących posiedzeń podamy w jutrzejszym numerze.

Nagrody na turnieju wyznaczono następujące: 1-a rs. 150, 2-ga rs. 100, 3-a rs. 70, 4-ta rs. 50, 5-a rs. 30.

Dziś więc o godzinie 5-ej z południa turniej szachowy się rozpoczyna.

Est modus in rebus.

Pomyślowi spekulanci na wszystko mają sposoby. Zauważyli oni, że są towary, których sprowadzenie z dalszej odległości koleją nieopłaciłoby się, ponieważ transport kosztowałby drożej niż towar, czyli skórka nie starczyłaby za wyprawę.

Obmyślili zatem kombinację, za pomocą której zniżają taryfę na własną rękę.

Sprowadzają taki towar i... nie zgłaszają się po jego odbiór.

Po pewnym przeciągu czasu, stosownie do przepisów, zarząd kolei sprzedaje towar przez licytację na pokrycie swej należności.

Do licytacji staje interesant i kupuje towar, za który naturalnie, płaci mniej niżby zapłacił za transport.

Czy nie dowcipnie pomyślane?

Zmienne koleje losu.

W jednym z pierwszorzędnych handlowców naszego miasta, przed laty kilkunastu bywał codziennym gościem moźny podówczas panek, postać w salonach i na bruku warszawskim doskonale znana.

Wiele głośniejszych a zbytkownych szaleństw, miało w nim czynnego aktora i inicjatora.

W owym handlu, do którego otoczony swemi sa-

Czy można taki wielki dramat duszy, taką realną prawdę i taki nowy temat, poprostu przyczynę do psychologii, stawiać obok Anhelega i Ellenai? Anheleg, jak wiele innych utworów Słowackiego, jest stekiem barwnych, a dajmy na to brylantowych i błyskawicznych wyrazów i zdań, ale prawdy tam niema. To nie jest dzieło sztuki, tylko gorączka ślicznych frazesów. Słowacki z naszego języka kopał złoto i djamenty, przewracał do góry nogami, przetrzaszał wzdłuż i wszerz uczucia, ale — robił bigosy, których nie wypada stawiać wyżej od sztuki realnej, balamucąc tym sposobem nowe pokolenia artystów.

Temat, którego użył p. Malczewski, jest znakomitym; Anheleg zaś jest tematem kiepskim, nadającym się nie do jakiejś sceny życiowej, ale do czarodziejskiego baletu z oświetleniem elektrycznym i szybką zmianą dekoracji. Po co więc przypominać go w obec rzeczy poważnej, a tym bardziej kiwać głową nad artystą, że wymalował obraz, zamiast zrobić patron do czarnoksiężkiej latarni?

Sprawił to „pogląd" wyznajmy — obowiązujący. Jeżeli jednak hygiena radzi przynajmniej parę razy na rok wietrzyć futra, ażeby się w nich nie zaległy mól, toć sądzę, że możnaby choć raz na kilkadziesiąt lat przewietrzyć naszą estetykę. Co w niej jest futrem — zostanie; co stęchlizną — niech idzie na złamanie karku (*).

Chwała Bogu, już koniec „poglądom"... A właściwie, że nie!

Już po za granicami nieustępowania z chodników, nieborowskich majolik i Anhelega, wystąpił p. J. C. z „poglądem" na potrzebę kasy dla studentów.

Na kasę zgoda. Ale p. J. C. w imię „poglądu", że: młodzież powinna mieć ambicję, żąda, aby —

1° Studenti i uczniowie nie przyjmowali zasiłków, tylko pożyczki.

(*) Zostawiamy kronikarzowi tygodniowemu wszelką odpowiedzialność za wyrażoną przez niego pogląd.

(Red.)

telitami uczęszczał, znajdował się młody człowiek w charakterze subiekta handlowego, cichy, skromny ale bardzo pracowity i wykształcony w zawodzie handlowym, dzięki czemu cieszył się wielkim zaufaniem swego pryncypała.

Wiedząc, iż grzeczność i uprzejmość dla gości stanowi pierwszy kardynalny warunek powodzenia każdego interesu, był też uprzedzająco grzecznym dla wszystkich.

Lecz któż przewidzi wszelkiego rodzaju kaprysy paniczów i birbantów.

Nasz subjekt, chociaż dla wspomnianego powyżej panka wysilał się na wielką grzeczność, dziwnie był przez niego niecierpianym.

Kiedy satelici pytali nieraz swego amfitrjona dlaczego uprzedza się do subiekta, zwykł był odpowiadać:

— Nieznoszę jego fizjonomji, żebym się nie wstrzymywał, rzuciłbym w niego butelką lub szklankę...

Zły humor i nielaskę panka tolerowano, bo wydawał dużo i był korzystnym gościem.

Raz jednak przyszło do wybuchu.

Zdarzyło się, iż panek wskutek nieporozumienia źle został obsłużony i cały gniew swój i niezadowolnienie wywarł przeciw niewinnemu subjektowi, tak, że tylko dzięki interwencji kilku obecnych nie rzucił się na niego...

Ambitny subjekt, zawrzał oburzeniem, ale stłumił je w sobie z obawy utraty chleba...

Od tego czasu jednak zaszła w nim dziwna zmiana, powstało jakieś mocne postanowienie, jakaś nadzieja słodkiej zemsty w przyszłości...

Postanowił odtąd pracować nie tylko dla bieżącego zarobku, ale z myślą o przyszłości...

Tak przeszło lat kilkanaście.

Subjekt nasz zawdzięczając wszystko własnej pracy i energii, stał się właścicielem pierwszorzędnego handlu i kolegą swego poprzedniego pryncypała.

Uczciwym zamiarom i rzetelnej pracy Bóg pobłogosławił i fortuna rosła i ciągle rośnie.

Tymczasem panek nasz jak było do przewidzenia wszystko stracił i przechodząc różne stopnie upadku materialnego i moralnego, z pieczeniara spadł na... żebraka salonowego.

Zdarzyło się, iż głodny, zziębnięty przechodzi koło handlu p. *., który w nim niegdyś jako subjekt wzbudzał taką antypatję.

Głód, jak wiadomo odsuwa na bok wszelkie rozumowania i eks-panek zgnęony widokiem delikatesów wystawionych w oknie, zapachem potraw z podziemnej kuchni, wchodzi bez namysłu do handlu.

Właściciel poznał od razu swojego wroga, zbladł więc, ale stosownie ukrywając wzruszenie zapytał uprzejmym głosem, niby zwykłego gościa, czym może służyć?

— Jesteśmy dawno znajomi, — szepnął nieśmia-

2° Ażeby po skończeniu edukacji spłacali swoje długie kasy.

I na to zgoda; piękna to bowiem rzecz i pożyteczna spłacać długie. Ale niebezpieczną jest stosować tę zasadę do zwracania kosztów edukacji. Naprzód bowiem widzieliśmy już kasę, której nie bardzo zwracano długie, a powtóre — czy to jest zasada konieczna w zastosowaniu do młodzieży uczącej się?..

Przykład I. Młody A. otrzymał w uniwersytecie 1,000 rs. Ukończywszy go, pod wpływem ambicji, wziął się do spłacania długu, pracował nadmiernie, zwrócił 1,000 rs. z procentami i — umarł. Społeczeństwo, które dawało mu zasiłki, ażeby wychować sobie światłego człowieka zyskało co?... Owe 1,000 rs., które już miał pierwej. A człowiek zmarniał.

Przykład II. Młodzian B., ażeby spłacić swój dług puszczę się na szwindle. Szybko robi majątek, zwraca kasie za 1,000—2,000 rs., lecz zostaje kompletnym lotrem. Co warta jego punktualność?

Przykład III. Młodzian C. z zasiłków uniwersyteckich nie spłaca ani feniga. Pracuje jednak nad sobą i zostaje bądź użytecznym wynalazcą, bądź lekarzem, nauczycielem itp. Kraj stracił 1,000 rs., ale zyskał taką właśnie jednostkę, jaką chciał mieć.

Przykład IV. Młodzian D. nie zwraca też zasiłków, lecz ożeniwszy się, starannie powiększa liczbę mieszkańców kraju, dobrze ich wychowuje, posyła do szkół i uniwersytetu. I znowu społeczeństwo straciło kilkaset rubli, lecz zyskało dobrego obywatela, ba! cały mendel takich..

Sens moralny. Kwestja zasiłków udzielanych na naukę nie leży w tem, spłacać je gotówką, ale w tem, ażeby pieniądź został użyty na wytworzenie rozumnych i użytecznych ludzi. Młodzież więc nie ma obowiązku zwracać otrzymanych zasiłków, ale społeczeństwo ma interes udzielać owych zasiłków najzdolniejszym i najlepszym, tudzież przeznaczać stypendja dla tych gałęzi wiedzy, które są w kraju najpotrzebniejsze.

Bolesław Prus.

łym głosem przybysz, — więc tak... uważasz... kochany panie, zakredytuj mi jakie dobre śniadanie... Spodziewam się wkrótce otrzymać sukcesję to rachunek ureguluj.

— Dla pana nie daję na kredyt, — odpowiada szorstkim głosem kupiec, kontent, że przyszła nareszcie upragniona chwila zemsty.

Lecz nagle ucieciwość i chrześcijańskie uczucie wzięło górę... Żal mu się zrobiło biedaka!...

— Ale bez pisania żadnych rachunków, — dodał, — każdodziennie możesz pan otrzymywać posiłek złożony z buljonu, pół porcji mięsa i butelki piwa.

Eks-panek zbłądził z upokorzenia i zawahał się... głód jednak zwyciężył wszystkie skrupuły.

— Przyjmuję twoje zaprosiny — rzekł, — ale uważasz... ja tam będę pisał i jak tylko dostanę sukcesję wszystko oddam sumiennie.

I odtąd każdego dnia regularnie w handlu p. * * * zjawiał się eks-panek dla spożycia skromnego ale pożywnego posiłku.

Często miewał zachcianki to kawałka sera, to trochę kawioru, to wreszcie lampki wina.

Kupiec czynił zadość tym życzeniom, zadowolony z przemiany losu.

— Ale bóg ja za wszystko zapłacę, — tylko ta sukcesja, — mawiał eks-panek...

Tymczasem umarł w tych dniach niedoczekawszy się owej sukcesji.

— Niebezpieczne perfumy.

Pani L. przepadająca za perfumami, otrzymała w tych dniach od kuzyna swego pana D., przybyłego z Anglii nowy zupełnie gatunek perfum rozmarynowych, wyrobionych w jednej z fabryk londyńskich.

Otóż w dniu wczorajszym pani L. w obecności kilku znajomych pań otworzyła pudełko z flaszeczkami aby spróbować niezwykłego pachnidła.

Wszystkie panie oprócz polania chustek, silnie wachły perfumy z flaszeczek, najwięcej zaś rozkoszowała się aromatycznym zapachem sama gospodyni domu.

Po chwili pani L. wpadła w omdlenie, po niej zaś pani S. a trzy inne doświadczyły silnego zawrotu głowy i czuły się bliskimi omdlenia.

Wzywany natychmiast lekarz, dzięki przedsięwziętym środkom przywrócił do zmysłów omdlałe panie, wszystkim zaś dał lekarstwo orzeźwiające.

Jak nam mówiono, silny zawrót głowy jeszcze nie opuścił pani L. do późnego wczoraj wieczoru.

Perfumy lekarz zabrał z sobą do analizy, zdaje się bowiem, że zawierają jakiś szkodliwy narkotyk.

— Tajemniczy afisz.

Jakichże to już ról nie grywa p. Ładnowski na naszej scenie?

Wczoraj np. jak opiewa afisz, przedstawiał rolę Ceyliji, żony Causade'a w komedji „Nasi najserdeczniejsi”.

A może to miała być — pani Ładnowska?

— Zapytanie odpowiedzi.

W pewnym towarzystwie, pytano słynnego muzyka Halevy'ego o zdanie co do zdolności młodej pani, która denerwowała przychylnych słuchaczy swojemi fortepianowemi ewolucjami.

Zamiast odpowiedzi, muzyk zapytał:

— Jakiego rodzaju mam wydać zdanie, czy jako artysta, czy jako gość?...

— Myśli.

... Nasze osobiste cierpienia nudzą tych, których nie zasmucają...

... Zazdrosny człowiek to męczennik, który się sam męczy bez miłosierdzia...

... Człowiek więcej w życiu przebacza na prawdę niż zapomina...

... Osoba kochana, jeśli nie jest szczęśliwą, wydaje nam się być niewdzięczną.

— W Otkuszu grono amatorów urządziło przedstawięnie teatralne na rzecz miejscowego szpitala św. Błażeja. Odegrano trzy jednoaktówki: „Kosa i kamień”, „Stryj przyjechał” i „Consilium facultatis”.

— Nowa szkoła. W gubernji kijowskiej powstaje szkoła cukrownicza. Program zakładu obejmuje wszystkie główne wykłady techniczne, potrzebne dla teoretycznego wykształcenia cukrowników. Podobne szkoły mają powstać i w innych miejscowościach, stanowiących właściwe okręgi cukrownictwa.

— Skępe, dawniej miasteczko dziś osada w gubernji plockiej, wystąpiło niedawno do władzy z podaniem o udzielenie prawa targów miesięcznych. Władza gubernjalna, przychylna się do słusznego żądania osady, dozwoliła jej mieszkańcom urządzić targi w pierwszą środę każdego miesiąca.

— M. Radom wyasygnowało sumę rs. 1,320 na

gruntowną naprawę szosy na ulicy Staro-Krakowskiej w temże mieście.

— Z Podola donoszą nam, iż w tych dniach spadły tam w niektórych miejscowościach obfite śniegi.

— Przy wódce. W dniu 9-ym b. m., w osadzie młynarskiej Topielec pod Włocławkiem, zebrani w karczmie w liczbie dziesięciu włościanie przy wódce, zaczęli rozpowiadać o swojej sile. Jeden z pijących, chcąc wyprzedzić innych a zarazem pochwalić się z siłą, pochwyił za ramiona sąsiada, podniósł go w górę, zaczął nim wywijać i bić innych. Pobici ukryli się za szynkwasy z kąd zaczęli odpowiadać rzucaniem butelek i porzbijanych pułek. W rezultacie bójkki było to, że kilku awanturników otrzymało ciężkie rany, a jeden z nich Filipiak, został zabity. Zwłoki jego, dla zatarcia zabójstwa wrzucono do pobliskiej rzeczki Zgłomiażki. Sledztwo sądowe celem ukarania winnych prowadzi się.

— Ofiary gwałtownej śmierci. Niedawno podaliśmy statystykę ofiar, zmarłych nienaturalną śmiercią w Warszawie w ciągu r. 1882-go. Obecnie mamy przed sobą listę takichże ofiar w gubernji warszawskiej za ten sam przeciąg czasu. Wogóle nienaturalną śmiercią zeszło z tego świata 558 osób, a mianowicie: dzieci zaduszone 14, osób starszych zamordowano 27, zmarłych nagłe: z pijaństwa 26, z wad organicznych 81, z powodów niewiadomych 58, zabitych od pioruna 9, z powodu spadnięcia ze znacznych wysokości 45, spalonych 5, zczadzonych 5, zmarłych 2, utopionych 14, pokasany przez psa wściekłego 1, samobójców 33, znalezione zwłok niewiadomych osób 38, wreszcie z rozmaitych innych wypadków 110 osób. W porównaniu z rokiem poprzedzającym liczba ofiar zeszyłych z tego świata śmiercią nienaturalną w gubernji warszawskiej zwiększyła się o 41.

ZE ŚWIATA.

× Deputacja z hr. Stanisławem Tarnowskim i Matejką na czele, udaje się do Rzymu w celu uroczystego ofiarowania Ojcu świętemu obrazu „Sobieski pod Wiedniem”. Deputację przedstawi papieżowi kardynał Ledóchowski. Wiadomość tę podaje *Berl. Börs. Cour.*

× W Rydze staraniem stowarzyszenia śpiewackiego „Ausra”, urządzony został dnia 10-go b. m. wieczór muzyczno-teatralny, na którym amatorowie wykonali utwory: Abta. Maniuszki, Raffa, Wieniawskiego i innych oraz odegrali z werwą i umiejętnością komedijkę Łuniewskiego „Pantofel”. Przedstawienie i koncert wypadły ze wszelkim miar zadawalająco.

× Polska pustelnia. *New-York Herald* podaje romantyczną opowieść o garstce kolonistów z kraju naszego, zamieszkałych w niedostępnych lasach, rozciągających się pod Colorado, przeciętych w wielu miejscach wstęgą kamieniobomów. W kilku najprostszej budowy szałasach, zbitych z prostych desek, przebywa pięć rodzin polskich, zajętych wyróbką granitu i drzewa, które nabywcy spławiają wodą do odległych stacyj drogi żelaznej. W głuchej tej pustyni od 40-tu lat znajdował się jeden domek, zamieszkały przez pastelnika, którego pobożność w okolicy była znana. Katolicy nawiedzali go często i za jego radą, po otwarciu kolei Pacificu, osiedli tu polacy, ekspluatając miejscowy surowy materiał dla celów przemysłowych. Gazeta nie podaje nazwiska owego pustelnika, nadmienia tylko, że pochodzi on z prowincji polskich pod rządem pruskim. Zajęty wyłącznie modlitwą, żyje jarzynami, które sam siebie przygotowuje. Z jałmużn otrzymanych wystawił kapliczkę, z której garstka nowych przybyszów korzysta.

× Honorarja autorów dramatycznych we Francji są, przynajmniej, wcale pokaźne. Meilbae'owi, znanemu libreciście operetek i fars, przyniosły owe libretta w ciągu jednego miesiąca — października r. b. — pokaźną sumę 49,000 franków. Tantjemy od przedstawień są głównym źródłem dochodu tych panów.

× Na odnowienie kościoła zamkowego w Wittenbergu asygnował rząd niemiecki 575,000 marek.

× Włoska opera w Londynie jaśnieć będzie w tym roku trzema pierwszorzędnymi gwiazdami. Dyrekcja zaangażowała na maj i czerwiec Luceę, płacąc jej 40 tysięcy marek, zawarła kontrakt z p. Sembrich i rozpozczęła układy z p. Albani.

× Miasteczko Kilham, położone we wschodniej części prowincji Yorkshire, jest miejscowością bodaj co do warunków klimatycznych zdrowszą, od wielu słynnych stacyj klimatycznych. W ciągu dziesięciu miesięcy roku bieżącego zmarło tam zaledwie dziesięć osób na ogólną cyfrę ludności 1,200 osób wynoszącą. Obecnie w liczbie mieszkańców znajduje się 20 osób 80-letnich i 90-letnich.

× Królowa angielska podniosła do godności „kawalera” (*knight*), windsorskiego kapelusznika Devereux, którego jedynym tytułem do tego zaszczytu jest, iż był on... zaufanym przyjacielem s. p. kamerdynera królowej Johna Browna. *Les amis de nos amis sont nos amis.*

× Najmodniejsze dziś parasole przyozdabiają fabrykanci głową... kaczki ze srebra lub drzewa misternie rżniętą, a stanowiącą rączkę laski. Ciekawa rzecz, co jutro moda wymyśli?

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Drowi Gref.* — Tabeli wygranych na loteryjach zagranicznych, jako zakazanych u nas, nie umieszczamy. Losy bukareszkie są papierem publicznym premjowym a nie loteryją, dlatego tabele ciągnień możemy podawać.

— *Panu Teawzi.* — Prosimy zgłosić się do redakcji w dzień powszedni, od godziny 8-ej do 9-ej wieczorem.

— *Panu Hir.* — Mimo szczerzej chęci wiadomości tej nie możemy udzielić.

≡ W dniu 30 października odbył się ślub w Wierzbolowie między p. Bronisławem Kuczewskim, synem Piotra, byłego oficera b. wojsk polskich i Julji z Fjalkowskich Kuczewskiej, a panną Józefą Micewicz, córką Ludwika Micewicza, b. oficera b. wojsk polskich i Zofji z Kruszcwskich Micewicz. Po odbyciu obrządku i gościnem przyjęciu w domu rodziców, państwo młodzi pojechali do dóbr swych Wilkoble na Litwie przedniemskiej położonych. (3888)

≡ W dniu 2 października r. b. zawarty został związek małżeński pomiędzy panną Zofją Smarczewska, córką właścicielki dóbr Sabnie w gub. siedleckiej, a p. Józefem Karpowiczem, właścicielem dóbr Białostoczek w gub. grodzieńskiej. W parafji Zembrow młodej parze błogosławił proboszcz miejscowy ks. Chromiński. Obrzędowi temu towarzyszyło liczne grono krewnych i przyjaciół obojga państwa młodych. Bawiono się ochoczo w domu matki panny młodej; tańce rozpoczęte polonezem przy dźwiękach muzyki p. Lanckorońskiego trwały do rana. Staropolskie szczęście Bóże młodej parze! (3894)

NEKROLOGJA.

† S. p. Emil Kalkowski, inżynier, przeżywszy lat 42, po krótkiej chorobie życie zakończył w dniu 15-ym listopada r. b. Pozostała wdowa wraz z dziećmi i rodziną zapraszają przyjaciół i życzliwych na nabożeństwo żałobne w dniu 19-ym b. m., to jest w poniedziałek o godzinie 11-ej rano w kościele św. Aleksandra odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym b. m., to jest we wtorek o godzinie 10-ej rano, z mieszkania przy ulicy Marszałkowskiej nr 27E wprost do dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej. Poświęcenie zwłok i zakrycie trumny odbyło się dnia 17-go listopada r. b., to jest w sobotę o godzinie 5-ej po południu. —3895—

† S. p. Jan Władysław Rosiński, b. dyrektor kancelarii warszawskiego oberpoliemajstra, radea stanu, kawaler orderów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 16-ym listopada r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostałe dzieci, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego, na żałobne nabożeństwo w dniu 19-ym b. m., to jest w poniedziałek o godzinie 11-ej zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 3-ej po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —3898—

† S. p. Leon Strasburger, obywatel ziemski po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 17-ym listopada r. b. przeniósł się do wieczności w 38-ym roku życia. Pogrzebeni w smutku żona, dzieci, rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym listopada, to jest we wtorek o godzinie 1-ej po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3900—2

† S. p. Władysława Kleszczewska, b. nauczycielka, córka s. p. Jakóba i Martyny z Suskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 15-go b. m., przeżywszy lat 25. W smutku pozostała matka wraz z ciotkami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 19-go b. m., to jest w poniedziałek, z domu przy ulicy Czerniakowskiej nr 69, o godzinie 12-ej w południe na cmentarz Powązkowski. —3899—

† W dniu 19-ym b. m., tj. w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Feliksa Ziegler, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernadyńskim) o godzinie 10-ej zrana. —3893—

TELEGRAMY WŁASNE Kurjera Warszawskiego.

Berlin 17-go listopada.
W tych dniach przybyły do Bułgarii drogą na Ruszczuk znaczne transporty broni

Berlin 17-go listopada.
Z Sofji telegrafują, iż policja bułgarska skonfiskowała znaczne transporty broni i amunicji, przeznaczone dla powstańców serbskich, które nadeszły z zagranicy.

Z dniem 1 Stycznia 1884 r., zacznie wychodzić w Warszawie, pismo tygodniowe ilustrowane p. t.:

HODOWCA

PROGRAM: Artykuły wyczerpujące w kwestji hodowli zwierząt gospodarskich, (hodowla koni, bydła, trzody chlewnej, owczarstwo, pszczelnictwo, rybactwo, drób itp.) 2) Sprawozdania z wystaw i korespondencje; 3) Sport, 4) Krytyka i bibliografia; 5) Uprawa roślin pastewnych; 6) Życiorysy z portretami ludzi zasłużonych na polu hodownictwa; 7) Hygiena, choroby, oraz środki lecznicze; 8) Artykuły popularne dotyczące ustroju zwierząt domowych, ich życia i obyczajów; 9) Kronika; 10) Sprawozdania targowe; 11) Ogłoszenia.

Kwartalny Dodatek: Przewodnik dla poszukujących inwentarza rozplodowego, w którym tylko prenumeratom służy prawo bezpłatnego ogłoszenia o hodowanym inwentarzu.

Dla rocznych prenumeratów przewidziana jest droga losowania **PREMIUM** w postaci ogiera rasy uznanej przez komitet redakcyjny za najodpowiedniejszą dla poprawy naszych koni robozych.

WARUNKI PRENUMERATY:

| | | | |
|---------------------|----------------|------------------------------------|--|
| w Warszawie: | | w Cesarstwie i na Prowincji | |
| rocznie | rs. 5 kop. — | rs. 6 kop. — | |
| półrocznie | rs. 2 kop. 50. | rs. 3 kop. — | |

ADRES REDAKCJI: Sienna № 6a.

Lista współpracowników i szczegóły w prospekcie, który na żądanie syla się bezpłatnie. 4493a

Dla Dzieci i Młodzieży

najwłaściwsze podarki posiada

Wydawnictwo **ZABAWEK i GIER** Pedagogicznych,
A. J. Wiśniakowskiego w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście Nr 81, wprost kościoła św. Anny (d. Bernardynów).

Handlującym oraz Osobom biorącym większe partie odstępuje się rabat. Katalogi na żądanie gratis, franco.

Opakowanie w drewnianych pudełkach. 2578R

Nowości na 2 miesiące przed świętami Bożego-Narodzenia.

Księgarnia

TEODORA PAPROCKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE,
S. Chmielnas.

poleca świeżo wydaną swoim nakładem

SERJE NOWELL POLSKICH AUTORÓW:

| | |
|---|--|
| Hajota: Nowelle (w chromolitografowanej okładce). R. 1 k. 50. | Wilczyński. Obrazki i humoreski z życia. Rs. 1 kop. 20. |
| Kraszewski J. I. Mozaika. Zbiór nowell i opowiadań. R. 1 k. 50. | Zacharjasiewicz. Nowelle i opowiadania. Rs. 1 kop. 20. 2745r |

Nowo-otworzona
FABRYKA

Pierników
Świec
i Wyrobów

woskowych
ALEKSANDRA

Wróblewskiego,
ul. Elekoralna Nr 10,

wprost Zimnej,
poleca Szan. Publiczność
swe wyroby po cenach u-

miarkowanych.
Handlującym stosowny
r a b a t. 2899R



WARSZAWSKA FABRYKA
KSIĄG Handlowych i Notesów
A. BOCK & F. CSERNAK,
Belańska № 5, poleca własnych wyrobów:

KSIĘGI HANDLOWE i KOPJOWE.

NOTESY.

Kajety szkolne.

Papiery nutowe:

Pismienne materiały.

Papiery różnych fabryk.

Linjatury powierzane wykończą w krótkim czasie. 2958R

Wyszło z druku dziełko pod tytułem:

POLANIN,

czyli notatki, uwagi i rady, długoletniem doświadczeniem stwierdzone

dla **Ziemian i Rolników.**

Druga poprawna edycja.

Cena kop. 75, z przesyłką poczt. rs. 1.
Skład główny w drukarni **A. Pajewskiego,** Nicała № 12. 4490

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuteria, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i wszelkie wyroby galanterijne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854



Uwiedomienie.

Statek parowy „Zefir“ utrzymuje stałą komunikację pomiędzy Zawichostem a Nowo-Aleksandryą (Puławami), odchodząc z Zawichosta o godz. 7 rano w Poniedziałki, Środy i Piątki, a z Nowo-Aleksandry (Puław), odchodzi o 5 1/2 rano w Niedziele, Wtorki i Czwartki, i kursować będzie aż do samego zamarznięcia Wisły. 4481

Pokoju,

porządnego, z osobnem wejściem, bez mebli, potrzeba zaraz.—Świętokrzyska № 31, 2 piętro, od frontu, gdzie karta r. o. c. 4503

Zakład gazowy ulica Ludna Nr 4,

sprzedaje

KOKS

po kop. 60 za korzec, na miejscu w fabryce. Za dostawę jednego korca do mieszkań w Warszawie, płaci się k. 7 1/2, na Pradze kop. 10.

Koks gazowy jest znany jako najczystszy jeden z najlepszych materiałów opalowych do **ogrzewania mieszkań i gotowania w kuchniach,**

a także do robót kowalskich, ślusarskich, odlewni miedzianych i wszelkiego rodzaju zakładów fabrycznych.

Na żądanie Zakład gazowy może się podjąć za zwrotem własnych kosztów przeróbki pieców, do palenia koksem. 2957R

Zarząd zakładu gazowego w Warszawie.

Po 90 kop.

Koszule męskie prane, najnowszych fasonów, również czyste wełnowe, w najlepszym gatunku, od rs. 1 k. 35, w fabryce rękawiczek, Graniczna № 13, 3 dom od Żelaznej-Bramy. 2945R

TRUFLE

świeże, z bardzo silnym aromatycznym zapachem, po niskiej cenie, są do sprzedania.—Nowomiejska № 14, u P. Kljewskiego, 4472

Z powodu wyjazdu sprzedawane będą więcej dającemu

**Kareta, Faeton nowy, Futra i rozmaite rzeczy gospodar-
skie, oraz Meble.**

Ulica Hoża № 7. — Wiadomość u stróża. Sprzedaż odbywać się będzie dnia 10 (22) Listopada, o godzinie 9 rano. 4475

Wspólnik

(chrześcijanin), mówiący po niemiecku, z kapitałem od 6 do 8.000 rs. potrzebny jest do założenia interesu świetną przyszłość mającego, który na początku 40 procent zysku przynosić może. Gwarancja pewna. Oferty składać należy pod lit. A. Z. w kantorze niemieckiego pisma. 4464

Strzeżcie się zaziębienia!!

gdyż ono jest początkiem
wszelkich chorób

dla zapobieżenia temu

Kupujcie,
w znanym powszechnie ze swej taniości

SKŁADZIE TOWARÓW

przy rogu ulic Dzikięj i Nowo-
lipek, dom Brauna, № 1, miesz. 4.

NASTĘPUJĄCE PRZEDMIOTY:

po cenach dotąd nigdzie niebywałych:

BARCHANY czyli Mylton zdrowia, wybor., z kuterem dużym, po k. 16.

BARCHANY białe, prześl., gładkie i w prasce, po 17, 20 i 24 k. lok.

BARCHANY najlepší, jakie tylko być mogą, z ogromn. kuterem, po 27 k. l.

FLANELKA dla dzieci, biała, czysto wełn. (hygieniczna), po 22 1/2 i 40 k. l.

FLANELKA dla dzieci, ponsowe, wyborowa, po 27 1/2 kop. lokciec.

FLANELKA na szlafroki i suknie damskie, 2 1/2 l. szer., po 70 k. lok.

FLANELKI drukowane, prz. śliczne, po 16 i 20 kop. lok.

KAFTANKI trykotowe, higieniczne, nadzwyczaj praktyczne, po k. 90.

KAFTANKI z flanelki zdrowia, bardzo trwałe, po rs. 2.50.

GACIE trykotowe, higieniczne, wyborowe, po rs. 1.50.

GACIE z Mylton, zdrowia, nadzwyczaj dobre na zimę po rs. 1.

GACIE z flanelki zdrowia, z pasem ponsowym, po rs. 2.50.

KOSZULE nocne z kretonu zdrowia, na zimę nieocenione, po rs. 1.15.

KOSZULE flanelowe, z flanelki zdrowia, prześlicznie zrobione, po rs. 3.50.

KORTY zimowe, wyborowe na garnitury męskie, 2 1/2 l. sz. po rs. 1.65 l.

SYBERYJA wyborowa, na palta męskie lub damskie, po rs. 1.65 k. l.

SKARPETKI czyste wełniane, wyborowe, po kop. 55 za parę.

PONCZOCHY czyste wełniane, długie i mocne, po rs. 1.

MATERJA wełn., prześliczna w krakietki, najmodn. na suknie, po 25 k. 4298

W każdym czasie do odstąpienia

Korzystny interes

egzystujący lat 80. Warunki korzystne. Wiadomość w składach mydła, Freta 35 i Marszałkowska № 38. 4423

Sprzedaje się w mieście gubern. Łomży

DOM przy szosie,

i rzeczo Narew murowany, z oficyną, ogrodem owocowym, warzywnym i łąką, z dochodem rocznym 1.400 rs., użyteczny na fabrykę. — Blizsze informacje: Złota 3, miesz. 6. 4471

Za bezcen!

Wykonuję wszelkie roboty malarskie, piszę znaki i t. p., oraz wykujęm porokoje po kop. 10 od rolki.—T. Gostynski i S-ka, ulica Nowy-Swiat № 49, róg Wareckiej. 4492

Do odstąpienia

Współwłasność

czyniąca dochodu od 25 do 30% i wykł. rocznie hypotecznie uregulowana. Do nabycia potrzeba od rs. 12.000 do 15.000.—Wiadomość: Przejazd 9, lokalu 15, codziennie do godziny 10 z rana i po południu od 3—5. 4439

Koronki Ruskie

neglige, żaboty, bielizna i sukienki dziecinne. Nowy-Swiat 40.—B. Wrotnowska, dawniej Senatorska 27. 4437

Nagrody rs. 5.

W d. 17 Listopada idąc Złotą, Marszałkowską, Alcją Jerozolimską, Kruczą, na plac św. Aleksandra, zgubiono zegarek złoty, damski, niebiesko emalowany, z cienką dewizką. Zaskawy znalazca oddać zechce na ulicę Długą № 45, miesz. 4, za powyższą nagrodą.



KLACZ
cztero-letnia, rosta, zdrowa, do sprzedania. Wiadomość u stróża, Królewska 4. 2952R

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

14. Mazowiecka 14,
wprost ulicy Erywańskiej.



Wielki Skład Fortepianów i Organów

poleca znakomity wybór świeżo nadeszłych i osobiście przez p. **Lud. Grossmana** zagranicą wybranych instrumentów, z fabryk wyłącznie i głównie reprezentowanych, a mianowicie:

BECHSTEINA, BLÜTHNERA, FIEDLERA i t. d.,

które sprzedają się po oryginalnych cenach fabrycznych z dołączeniem świadectw fabrykantów.

Najsłynniejsze Organy amerykańskie Esteya & Comp.

Sprzedaz na miesięczną spłatę, począwszy od 25 rs. i t. p.

Wielki wybór instrumentów do wynajęcia na dogodnych warunkach. 2522-r

Magazyn Mód i Nowości Damskich

EDWARDA SZUBERT,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

poleca Okrycia jesienne, Regenmantle, Pelerynki sznelowe, Pasmantjerje, Koronki, Frenzle sznelowe i Crêplisse. Powyższy magazyn przyjmuje również jak dawniej, suknie do roboty tak ze swoich, jakoteż i z przyniesionych materiałów. — Próby materiałów z wszystkich większych sklepów znajdują się zawsze w magazynie. 4409

Ceny przystępne.

Orientalina, Nympe bajadere.

Podobno odaliskom sultanskich haremów niedostrzeżonych oku ludzkiemu, ukryty był sekret, któremu pokolenia tureckich kobiet obowiązały być czarującą pięknością, dożywając do starości bez najmniejszych jej śladów obecnie. Tajemnica ta jest już docieczoną. Przez filozoficzny pogląd i analizę zalecany jest jako higieniczny środek do utrzymania i odnowienia skóry. Przenikające wapory naskórka, niszczy zarodki piegów i wysypek, utrzymując ciepłotę życia w jednorodnej temperaturze, zapobiega zsychnięciu się skóry formującej zmarszczki, w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Petersburgu dostać go można tylko u nadwornych Perfumerzystów. Do Warszawy sprowadzony po raz pierwszy. — Cena rs. 2. — Główny Skład w Perfumerjach: **Kocha** Krakowskie-Przedmieście № 83, **Renaissance** Nowy-Swiat № 41 i u **Leona** Nowo-Senatorska № 4 oraz **Lipinka** Wierzbowa róg Niecałej.

Nauka i wychowanie.

Na **demiplace** poszukuje się guwernantki polki, z językami. Znajomość muzyki bynajmniej pożądana. Okazanie patentu wymagane. Wiadomość: ulica Senatorska № 25, mieszkania 26, od 10^{1/2} do 1-ej po południu.

Lekcyj języka niemieckiego z konwersacją udzielam za przystępną cenę. Wiadomość od godziny 10—1, Złota 28B, m. 13. 17463

Nauczycielka rosjanka z wyższym patentem udziela lekcje. Wileza № 22, m. 10.

Osoba posiadająca język francuzki, niemiecki, rosyjski i przedmioty klasyczne, ma parę godzin wolnych, w których życzy udzielać lekcje. Wiadomość od 2-ej do 4-ej. Ulica Chmielna № 28 bez litery, mieszk. 11.

Nauczycielka młoda, z patentem wyższym rządowym, która ukończyła gimnazjum ze złotym medalem, posiadająca języki i muzykę, poszukuje odpowiednich lekcji. Erywańska № 2, m. 2. Wiadomość od godz. 2.

Osoba szwajcarka, znająca język niemiecki. Potrzebna zaraz. Ulica Miodowa № 12, mieszkania 5, u adwokata Eizenberga. 17932

Potrzebna jest guwernantka (izraelitka) z wyższym wykształceniem do dorosłej pani w wyjazd do Częstochowy. Wiadomość u p. Markusfeld, Włodzimierska, od godz. 3-ej do 4-ej. 17973

Wykształcona francuzka, udziela lekcji języka po przystępnej cenie. Wiadomość w biurze nauczycielskim Heleny Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście № 43. 17941

Z dniem 1 Listopada r. b., nabyłam Pracownie Sukien i Strojów damskich pani **M. PIOTROWSKIEJ**,

przy ul. Szpitalnej № 2 i takową, pod tą samą firmą nadal prowadzić zamierzam. Obowiązkiem moim jest z każdą robotą damskiej toalety dotyczącą, jako zarządzająca od lat 5 znaną i renomowaną pracownią pani Kitzmann, śmiało sobie pochwlebiać, że wymagania Szan. Osób, które mnie względami swemi zaszczycają, przy możliwie umiarkowanych cenach, w zupełności zadowolnie potrafię, 4420 **Marja Brygiewicz.**

Cukiernia

egzystująca od lat wielu przy ulicy Świętojanskiej № 4, przeszła na własność moją i po zupełnym wyrestaurowaniu i urządzeniu podług nowoczesnych wymagań, polecam się Sz. Publiczności ze swymi wyrobami o dobroć których starać się będę i spodziewam się, iż sumienną pracą i akuracnością zjednam sobie względy Sz. Gości, z szacunkiem 4467 **Jan Rottegruber.**

W mieście Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej są do wydzierżawienia

2 Piekarnie Kalickiego,

Wiadomość na miejscu. 2922r

W SIELCU

przez **Wyszogrod** jest do sprzedania kompletne urządzenie do młyna parowego, a składające się z 2-oh par kamieni francuzkich średnicy 42 cale, zubownika, elewatorów, cylindra, do czyszczenia zboża, sortownika do kaszek i komunikacji do maszyny parowej. 2943R

Potrzebny jest

UCZEŃ

dobrej kondyty, do nauki krawiectwa, w magazynie ubiorów męskich, Romualda Krasuskiego, w hotelu Brühlowskim, ulica hr. Kotzebue № 11. 4480

U kuśnierza **Andrzeja KAPPER**, ul. Długa № 6, jest do nabycia

Salopa

jedwabna, podbita lisami z mufką i kołnierzykiem tunakowym. 4417

Futro damskie

Lisy wyborowe, aksamitem kryte, kołnierzy i mankiety sobolowe, do sprzedania. — Widok 19, mieszk. 5. 4442



WAŻNE DLA DAM.

Perjodycznie, co pewien czas w ogłoszeniach różnych przedsiębiorców nauki krawieczyzny, zjawiają się zjadliwe napaści, nie na mnie osobiście, lecz na system, którego jestem przedstawicielem, to jest na traktowanie krawieczyzny nie jako rzemiosła, lecz jako nauki i sztuki. Dla mnie zjadliwa szkoda żadna, gdyż oświeconej publiczności jest wiadomem, że napaści w ogóle ludzi z rzemiosła tylko wyrzuciły żyć mogących na książki, na ulepszenia i maszynę udogadniające i ulgę w pracy przynoszące powtarzają się zawsze i ciągle. Zawiść, — ta zjadliwa gadzina nie omija nigdy ludzi zdolniejszych.

Nie możemy ganić zawistnym ich napaści, boć nie mogąc bronić swego zastarzałego, czasu i pracę marnotrawiącego sposobu rzekomej nauki, muszą koniecznie choćby dla chwilowego podtrzymania swych kramików, atakować uznany w cywilizowanym świecie nowy system, mijać się z prawdą. Wydanie 2-e, ogłaszają 8-m, które przedrukowane i wydane w broszurce z przestarzałych edycji Tyryloka r. 1874 i tych autorów, przeciw którym powstają, złożywszy niezrozumiałą i smieszna gmatwaninę, ogłaszają za swoją metodę, dobrze, że takiej specjalności odmawiają mężczyźnie.

Najlepszą na te napaści z mojej strony odpowiedzią, będzie powołanie się na moją pracę p. t.: Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien i okryć damskich w 8-iej edycji razem z przekładem ruskim, a niemieckim już wyczerpane, które opuściły prasę r. 1868, 1869, 72, 73, 75, 79, 81 i 83; na udzielony mi dyplom pochwalny na wystawie w Moskwie, na przyznane mi patenty wynalazku, w Paryżu, Brukselli i innych stolicach, na długoletnią praktykę, szybki i pomyślny rozwój szkół moich w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Petersburgu i nadewszystko na głos wielu uczeni i uczennice moich, z których żadna, o ile wiem, ze szkół moich nie wyniosła pogardy dla książki, dla rysunku, w ogóle dla nauki i sztuki, jakimi stała się dziś krawieczyzna, pod wpływem ogólnego dążenia do wzniesienia i uszlachetnienia tego wszystkiego, co do celów życia ludzkiego służy.

Szkół moich, jak dawniej, tak i teraz na na celu uwzględnienia tych dążeń i nauka w niej zawsze w tym kierunku prowadzi się i prowadzić będzie. Wpisy na kursy przyjmuję każdodziennie. Edycja 8 nowa, z 37 Tabl. zawiera drugą dodatkową metodę na sposób **francuzki**, poprawnie przezemnie ułożoną i takową udzielać bezpłatnie moim uczennicom. Cena podręcznika rs. 3.50, pomocniczej linijki krajowej rs. 1.50. — **K. Głodziński, Miodowa 1.**

Potrzebna nauczycielka rosjanka, do wykładu języka ruskiego w kl. wstępnej i 1-ej Leszno № 3, na pensji. 18061

Na nauczycielki doskonale znającej język rosyjski, francuzki, niemiecki, muzykę, jest korzystne miejsce stałe, w Warszawie. Ulica Zgoda 6, mieszk. 8. 18057

Nauczycielka niemieckiego języka, umiejąca po rusku, energiczna, potrzebna do szkoły jednoklasowej. Twarda 17, mieszk. 2, od 5 do 7 wieczorem. 18081

Posady i prace.

Lekarz potrzebny jest na prowincję, blisko Warszawy. Wiadomość w składzie aptecznym **A. F. Galle.** 1776a

Piotr Sliżyński udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych. — **Podwal 20, wprost Cyrkuła.** 4452

Poszukuje się w Warszawie lub okolicy

Placu do kupna

w szacunku od 1000—3000 rs. Wiadom. Tamka 9, u właśc. domu, rano od 9—11. 4474

Z powodu słabości właściciela jest do wydzierżawienia od dnia 1-go Stycznia 1884 r. w mieście Łomży

Restauracja

z całym urządzeniem, lodownią i hotelem lub bez rakowego, egzystująca od lat 27. Wiadomość u właściciela **Józefa Moslińskiego** w Łomży. 4447

Poszukiwany jest

Wojazer

na Cesarstwo. Adresy pod lit. H., przyjmuje Kantor Kurjera Warsz. 4403

Pranie chustek jedwabnych,

białych i kolorowych, po k. 20, szalików po kop. 15, również koronki wszelkiego rodzaju, zabety, czepki, blondyny i hafty przyjmuje się do prania i reperacji. Wiadomość w sklepie pp. **Hackenberga, Senatorska 20.**

Sklep na Bystrybucję

w którym podobny proceder jest prowadzony od lat kilkunastu, do wynajęcia. Wiadomość Ciepła № 1, mieszk. 6. 4496

Z powodu zmian okoliczności, jest do sprzedania prywatnie

Lustro duże,

2 wazony prawdziwe chińskie, napoleonki niebiesko-kryte, obraz duży, olejny, fotel na biegunach i na szrubie, umywalnia. Nowy-Swiat № 46, mieszk. 6. 4407

Oficer wyższej broni

przygotowuje do szkoły junkierskiej. — Życzący mogą mieć mieszkanie i życie. Ciepła № 1008C, mieszk. 25, (2-gi dom od regu Krochmalnej). 4459

Wagi dziesiętne, Łózka żelazne,

Materace druciane, Kołyski, Umywalki, poleca fabryka **J. Neufelda**, Pańska 25, wprost Marjańskiej, dawniej na Okopowej. Ceny niskie stałe. Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 4359

WAŻNE DLA DAM.

Człowiek w sile wieku, mający gruntowną znajomość i wieloletnią praktykę gospodarstwa, poszukuje miejsca rzędy dóbr lub ekonomu przy jakim zakładzie fabrycznym lub przemysłowym, zaraz. Chętnie wyjechałby i do Cesarstwa, gdzie już takie obowiązki pełnił. Wiadomość: Podwal № 20, u rzędy domu. 17781

Potrzebne są panny do szycia sukien, oraz i zupełnie zdolna do maszyny. Leszno № 18, mieszkania 40. 17860

Młody człowiek, pragnie przyjąć miejsce w Warszawie lub na prowincji, może pełnić obowiązki kucharza lub lokaja, zna się bardzo dobrze na gospodarstwie domowym. Wiadomość: Tamka № 9, w sklepiku. 17967

!otrzebny chłopiec do składu owoców, przy ulicy Senatorskiej № 2. 17958

Osoba młoda, dobrze wychowana, poszukuje miejsca zarządu domu lub do sklepu. Wiadomość: kiosk, Chmielna, róg Zielnej. 2529

Osoba młoda i przyzwolta, znająca krawiectwo, szycie bielizny, żyje przyjąć miejsce wyłączenia pani domu w Warszawie, lub na prowincji. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 2503

!otrzebne są zdane panny do krawiectwa, czynny damskiej do pracowni Julji. Erywańska № 8, mieszkania 2. 17846

Agent obeznany z handlem kolonialnym, jest potrzebny zaraz w Warszawie, do jednego ze znaczących handlow, ze stałą pensją i prowizją. Oferty piśmienne z referencjami przysyłać do Rajchmana & Frendler, Senatorska 18, pod lit. A. Tamże potrzebni są dwaj uczniowie na praktykę, z ukończeniem najmniej 3-eh klas. 2499

!otrzebne są zaraz panny, kompletnie uodolnione, do spódnic i staników, podreżne i do nauki. Ulica róg Świętokrzyskiej i Włodzimierskiej, pracownia Brzoskiej. 17789

!ody człowiek obeznany ze wszystkimi kolejami, fabrykami, kantorami, prosi pracy. Złoży kaucji rs. 400. Wiadomość Chmielna 76, mieszk. 8, od 6 do 8 wieczór. 2500

!any i uczeni potrzebną są zaraz do robót włóczkowych, oraz do kwiatów. Pańska 57, mieszk. 2. 2506

!otrzebny czeladnik nożowniczy, dobrze obeznany. Wiadomość udziela rzęca domu № 241 na Pradze, ulica Wołowa. 17840

!otrzebne sklepowa z kaucją rs. 100, do piearni. Ślińska № 42. 18005

!otrzebna kucharka w wieku podeszłym, znająca ruski język. Ul. Instytutowa № 6, mieszkania № 1. 17983

!otrzebna kilka pańien do sortowania cygar w tabaczej fabryce Millera, ulica Leszno № 74. 17982

!uczeń potrzebny jest do cukierni, hotel Polski, ulica Długa № 27. 17981

Osoba młoda poszukuje miejsca towarzyski. Adresy prosi przysyłać: Ciepła № 3, mieszk. 28, pod literami S. H. 18040

Osoba znająca dokładnie krój i szycie na maszynie, żyje sobie pracować w prywatnych domach. Wiadomość: ulica Piwna № 11, mieszk. № 54. 2547

Rzęca gospodarczy z rutyną, doświadczony i praktyczny, z wyższem wykształceniem, żonaty, bezdzietny, w średnim wieku, umiejący z łatwością w krótkim stosunkowo czasie powiększyć a nawet podwoić dochody z gospodarstwa i zaprowadzić w niem najnowsze ulepszenia, poszukuje od Nowego Roku posady. Pozostawał jako taki przez lat 9 u hr. Gorzeńskiego-Ostrowa. Obecnie już lat 3 zarządza jednym z pierwszych gospodarstw w księstwie, własności hr. Ponińskiego. Znakomite swindectwa mogą być przesłane. Łask. oferty z podaniem warunków przysyłać Alfred Jerzy Waliczek w Poznaniu, Św. Marcin 29. 2556

!any udzielone do roboty salop, staników, ubierania spódnic oraz panienki do nauki potrzebne są do pracowni Natali W. ulica Długa № 23, tam gdzie Eldorado, 2-e piętro w bramie. 18052

Osoba średniego wieku znająca gospodarstwo i kuchnię, poszukuje miejsca do pojedynczej osoby. Wiadomość kiosk Plac Bankowy. 2550

Kupno i sprzedaz.

!ywaniki puszyste od 2 rubli. Koldry, ciepłe rubli 7, serwety gustowne taniej! Chodniki miękkie po półtora złotego lokcie. Marszałkowska 65, skład w podwórzu. 17925

!eble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, franki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tania. Zielna № 4, m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielna. 17809

!yprzedaje stolarz meble dębowe, do sali jadalnej i różne używane. Nowo-Senatorska № 2. 17552

!eble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tania, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 17713

!eble do sprzedania: dwa garnitury kryte, portjery z kilku pokoi, franki, dębowe urządzenie z jadalni, szafy, biblioteka, biurko damskie, szeszlązek buduarowy, otomana duża, łóżko ozdobne orzechowe, tualeta, sześć napoleonek, lustra czarne, także stół bardzo ozdobny, dwa fantazyjne krzeselka, dywany, serwety, lampy, chodnik, szafa duża kuchenna, i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, stróż wskaże, od 9 do 7 wieczorem. 17593

!eble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbiegane, tremo, konsolki do kart, lustra; garnitur angielski, stół jadalny, kredens, szeszląg, biurko, łóżko, szafki nocne, umywalka, tualeta, szafki do bielizny, komoda, franki, tania do sprzedania. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, w pałacyku, m. 41.

Numizmaty. Poszukuję monet z czasów Npiał-towskich i jagellońskich, natomiast mam do zbycia wiele monet i medali późniejszych, a między innymi dukata koronowego Władysława IV-go z roku 1644 C—DC. Antoni Ryszard w Krakowie, ulica Szewska № 8. 2475

!meblowanie z 5-u pokoi, lustra, kompozycje oryginalne z terrakoty, obrazy, kolumny, lampy różne ozdobne, żyrandol, kandelabry, kwiaty etc. do sprzedania rycażaniem, lub oddzielnie. Sienna 3, m. 4. 17910

!s. 65 garnitur mebli orzechowych w dobrym stanie. Obejrzeć można między 12-a a 3-a. Sienna 35, (rog placu Witkowskiego), mieszkania 28. 17955

!eble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbiegane, tremo, lustra garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stółik do samowara, szeszląg, biurko, garniturek napoleonkowy, łóżko, umywalka, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i franki tania do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 17996

!o sprzedania kłoc mahoni pięknego. Nowogrodzka № 29, mieszkania 7. 17987

!ebli garnitur kryty do sprzedania za rs. 80. Królewska № 13, mieszk. 6, godzina 10 do 2. 17700

!est do sprzedania garnitur mebli. Ulica Kruca № 10 lit. C, mieszk. 4. 17845

!o sprzedania futro niedźwiedzie. Leszno 8, u gospodarza. 2464

!o sprzedania: futro męskie szopy, 2 szale francuskie, 2 łóżka dziecinne żelazne, 2 kapy, 2 lampy: wisząca i stojąca. Wiadomość: Trębacka № 9, mieszk. 12. 17847

!aszyny laubzegowe, najlepsze, tania do sprzedania u mechanika. Elektoralna 6.

!ardzo tania szeszląg, komoda, biurko. Krakowskie-Prademiście 10, od 12 do 3.

!obre lisy, duża szuba, za przystępną cenę. Wspólna № 21, mieszk. 17, od 9-tej rano do 5-tej. 17827

!tare szytechy do sprzedania, widzieć można każdodziennie od 12 do 2 z południa. Ulica Mokotowska № 14, wiadomość u stróża domu. 17828

!uknia do sprzedania bardzo tania, sliwowa, jedwabna, suto aksamitem ubrana, parę razy użyta. Bracka 17, mieszk. 6, widzieć można do pierwszej. 17819

!o sprzedania tania salopa tumakowa, używana, na osobę niskiego wzrostu, pokryta materją, oraz salopka puchowa, kryta materją, także dwie broszki i dwie pary kolczyków złotych. Wiadomość: Złota № 19, mieszk. 4, od godz. 10 rano do 2. 17804

!o sprzedania konsola orzechowa za 30 rs. Nowogrodzka № 18, mieszk. 3. 17928

!zuba wełniana, nie używana, zaraz do sprzedania. Złota 31, mieszk. 13. 2528

!lgierka opasy brązowe (japońskie), mało używane, na męczyznie słusznego wzrostu, do sprzedania za rs. 80. Nowy-Swiat 7, mieszkania 8. 17919

!utro męskie piżmowce, do sprzedania. Bednarska № 6, mieszk. 9. 17917

!lana amatorów. Kwiat salonowy (likus duży), mocna szafa z marmuru, nowa i suknia jedwabna czarna (taffetas de Lyon). Nowy-Swiat 39, mieszk. 31. 17933

!ompletne eleganckie zagraniczne urządzenie z pięciu pokoi, z przyczyną wyjazdu do sprzedania za połowę ceny kosztu. Wiadomość przy ulicy Solnej № 8, m. 16, od 8—10 rano i od 2—4 po południu. 17963

!ortepian za 250—i drugi 75 rs. czarny Zakrzewskiego i Bucholca zostawiono na sprzedaż w magazynie mebli. Marszałkowska № 48. 17684

!nka i kolnier, nurkowe, mało używane, tania do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Złota № 21, mieszk. 50, od godziny 9 do 1-ej. 2532

!zafy jesionowe, oszklone do sprzedania, z powodu zwinięcia sklepu norymberskiego, także i towar po bardzo niskich cenach. Elektoralna № 34, róg Białej. 17652

!ebli garnitur stylowy, orzechowy, rzeźbiony, aksamitem kryty, za rs. 180; drugi używany, w dobrym stanie, ze stołem masiv mahoniowy Zymloski rs. 70.—Tamże przyjmuje meble do przerabiania i w zamian. Marszałkowska № 71, u tapicera. 17703

!utro dams. podszyte lisami czerw., za rs. 90 oddane jest do sprzedania do składu futer p. Himmla, Krakowskie - Przedmieście № 38, naprzeciw placu Saskiego. 17808

!arnitur mebli do sprzedania z pokrowcami za rs. 45. Róg Zielnej i Złotej № 6, w sklepie mydlarskim. 18044

!utro męskie skunksy do sprzedania za rs. 25, Miodowa 3, mieszk. 48, rano do 11-ej.

!zuba nowa na puchu z podszewką czarną natłasową, na osobę dobrej tuszy. Jest do sprzedania bardzo tania, ulica Długa № 4, gdzie magazyn. 2553

!ortepian w dobrym stanie jest do sprzedania, za cenę rs. 45. Ulica Aleksandra, domu № 16, mieszk. 10. 18045

!rzyszano ze wsi jabłki i gruszki do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 12, u stróża. 18042

!wianie niżej kosztu, z powodu zwinięcia interesu, wyprzedaż, damskich kaneluszy najświetszych fasonów. Ul. Długa № 4. 2554

!uldog ewejnos do sprzedania. Marszałkowska 32, w dystrybucji. 18048

!aszyna Singera do sprzedania. Nowogrodzka № 19, m. 1. 2548

!nteresa handl. i majątk.

!ogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Swiat 42. 1834

!akład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męskich mało używanych. Nowy-Swiat 42.

!iekarnia do odstąpienia wraz z gospodami i inwentarzem. Leszno № 65, w piekarni. 17642

!yć nie zależny, dla osoby z familją, chociażby nief chowej! Jest do sprzedania magazyn różnych artykułów toalety damskiej. Ulica Pryncypalna, komorne wyjątkowo tania, firma wyrobiona. Tylko z osobami mającymi dowód, że posiadają 2,000—3,000 rubli, traktować będą. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod literami XX.

!ez pośrednictwa. Potrzebna jest suma rs. 25,000 na dom, na numer 1-y po Towarzystwie, na 9%. Oferty w kantorze pod lit. J. M. K. W. 17797

!s. 15,000, 8,600, 5,500 3,000, 2,000 do lokacji na domy i dobra. Podwall № 26, mieszk. 7/8, od 2—4. 17796

!agle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Żelazna № 5. 17790

!est do sprzedania sklep wiktualów, z powodu nagłego wyjazdu, za bezen rs. 255. Tamka 9. 17966

!andel win i towarów kolonialnych jest do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18.

!o sprzedania razura. Wiadomość w kiosku, róg Ciepłej i Twardej. 2530

!o powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia w mieście gubernial. Piotrkowie, pierwszorzędnym magazyn strojów i ubiorów damskich, ze sklepem i mieszkaniem. Wiadomość bliższą powziąć można na miejscu w Piotrkowie, w domu p. Kańskiego, przy ulicy Kaliskiej, naprzeciwko cerkwi.

!raktjerna do sprzedania z powodu zmiany interesu. Na rogu Muranova i Sierakowskiej, przy tramwajach. 17929

!awiarńia do odstąpienia za bezen z powodu wyjazdu. Wielka 14. 2537

!est do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1884 r. wyszynk piwa w całej przynajmniej Powązkowskiej, do której należy kilkadziesiąt szynków w Powązkach i na Białanach, gdzie obóz konsystuje, z obszernem mieszkaniem, piwnicami i lodownią. Wiadomość od godz. 1—3 i od 5—7 wieczorem. Senatorska № 17, w kantorze J. L. Cohena, właściciela dóbr Powązki. 17980

!ystrybucja do sprzedania w dobrym punkcie, z dobrymi warunkami. Twarda 20.

!ieczarnia w dobrym punkcie do sprzedania, z powodu choroby. Wspólna 20.

!apitały: 25,000, 10,500, 8,000, 5,000 rs. Zaraz są do wypożyczenia, na hypoteki domów murowanych. Wiadomość pod № 15, ulica Selna, lokalu № 4, rano do 9½, w południe od 1-ej do 4-ej. 18033

!est do odstąpienia zakład restauracyjny, położony w dobrym punkcie miasta, z kompletnem urządzeniem w każdym czasie. Wiadomość powziąć można: ulica Marszałkowska № 44, w składzie wódek Jankowskiego.

!o interesu b. świetnego, nie przedstawiającego żadnego ryzyka, gdzie kapitał włożony oparty jest na pewnej gwarancji, poszukuje się współnika z równym wkładem, od rs. 10,000. Oferty pod lit. F. 30 w Kurjerze Warszawskim. 18047

!estauracja z całym urządzeniem do odstąpienia w każdym czasie. Nowy-Swiat № 9. 18036

!okale.

! pokoje do wynajęcia, każdy o 2-eh oknach, za 15 rs. miesięcznie, na żądanie z usługą i samowarem. Chmielna № 3, 3 piętro, mieszkania 7. 18024

! pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ulica Chmielna № 11. Wiadomość na miejscu. 17977

! pokój oddzielny przy familji bezdzietnej. Ulica Ciepła № 1008, stróż wskaże. 2538

! adres fabryki palenia kawy „Pluton”, ulica Świętokrzyska № 9. 2314

!okal frontowy złożony z 4 pokoi, oraz 2 pokoje w oficynie zaraz do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 4. Wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela domu Miodowa № 11. 17681

!klep potrzebny na Krakowskim - Przedmieściu. Zgłosić się na Nowolipki № 32, mieszkania № 4. 17512

!mazowiecka 4. Umieblowane 4 pokoje, razem albo po dwa, 1-e piętro, może być dodana kuchnia. 17810

!o wynajęcia zaraz sklep narożny z mieszkaniami i salą, oraz mieszkania świeżo odrestaurowane, złożone z 4-eh pokoi, 2-eh i pojedynczych z kuchniami, po cenach bardzo przystępnych. Wiadomość na miejscu: ulica Wielka № 13, u rzęcy. 17785

!okój obszerny, z meblami, usługą, lub bez takich, do wynajęcia zaraz. Kruca 3.

!oszukuje się wozowni suchej stosownej na skład towarów w okolicy ulicy hr. Kotzebue. Zgłaszać się do sklepu Oriowskiego & S-ka, ul. hr. Kotzebue № 3. 17927

!klep duży elegancki, urządzony z mieszkaniami, z powodu wyjazdu jest do sprzedania bardzo tania. Ulica Długa № 4, gdzie magazyn. 2552

!oniesienia rozmaite.

!która z pań ubierających się gustownie i pragnie oprócz eleganckiego kroju i sumiennego wykończenia znaleźć także najprzystępniejszą cenę za robotę, niechaj się zgłosi do pracowni sukien i okryć damskich Anny, przy ulicy Dzielnej pod № 7 lit. B. gdzie sądy pokoju, a przekażą się o prawdziwości słów powyższych. 2476

!fabryka pończoch i skarpetek bez szwów, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Swiat № 70, mieszkania № 14.

!fabryka kufków, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmie wszelkie reperacje. 669

!meble do sprzedania.—Wyształcona polka z patentem z muzyki, poszukuje zajęcia. Wawicka № 5, parter w podwórzu. 2512

!onogramy! Powodowani częstemi żądaniem, przyjmujemy wszelką bieliznę, mającą się znacząco do szablowania. Po 2 litery drukowane za tuzin od kop. 20—30; po 2 litery pisane za tuzin od kop. 25—40; po 2 litery gotyckie za tuzin od kop. 30—60. Monogramy za tuzin kop. 40 i 90. Monogramy pojedyncze na papierze kop. 5 i 10. Sklep wyrobów z fabryki „Żyrardów”, R. Czarniecki i S-ka, Marszałkowska № 67. 17771

!kilejam specjalnie szkło, porcelanę, marmur, jolite, marmur, alabaster. Piwna 39.—Jablonski. 17746

!kusnierz podejmuje się robót kuśnierskich w domach prywatnych, jako też i w domu wykonywa jak najsumiennie J. Kasianowski, Ulica Freta № 47, dom p. Treskowa.

!karty lombardowe kupuje. Ulica Aleksandra 16, mieszkania 22. 16918

!karty lombardowe nabywam, na dogodnych warunkach. Solna 15, mieszk. 7. 16007

!uczni gim. fil. z ulicy Ślińskiej będącego u mnie na Długiej, upraszam o powtórne zgłoszenie się i pozostawienie swego adresu.

!kuszerka M. Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 17540

!kuszerka P. Médalis przyjmuje osoby przybyłe na kurację lub dla odbycia słabości. W osobnym pokoju od rs. 15 z umiarkowaniem dziecka. Najściślejsza dyskrekcja zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22, obok ogrodu Krasińskiego. 17691

!kuszerka W. D., ulica Bednarska 10, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością. W osobnym pokoju od rs. 15 i wyżej. Umiejętne i ciche dziecko, właściwa opieka zapewnia się.

!kuszerka M. Hedrych, przyjmuje osoby słabe z umieszczeniem dziecka. Ulica Świętojerska № 4, piętro 2-e. 17688

!rs. 3 nagrody. Dnia 15 we czwartek na Rulicy Złotej zgubiono mufkę tumakową, piżmowcami podbitą, objętą brązowym szeszląg z chwastami. Znalazca zechce za posiem wyższą nagrodą oddać, na ulicy Senatorskiej, w domu № 16, lokalu 19. 18039

!zgubiono a. 17 wieczorem ½ tuzina koszul i 3 tuziny mankietów (męskich). Znalazca raczy oddać: Długa № 20, do prelatu Nowo-warszawskiej za nagrodą. 18072

!zginął wieprz biały d. 16 Listopada na Pradze, pędzony z targu za Wolskie rogatki, ze znakami na lewej łopatce litera P, i na lewej szynce litera T. Nagrody rs. 5, kto da znać gdzie się znajduje. Wiadomość do p. Placheckiego we wsi Wola, przy szosie № 300. 18041

!winka biaława, półrocza, wybiegła w Spiątek 16 Listopada, prosię odprozdzić za nagrodą na ulicy Złota № 7, do stróża.